Nr. 15. Lwów, 20. Stycznia 1877 — Sobota. Rok II.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.
Redakcja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.
Administracja od l. 2 ulica Sobieskiego.
INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)
Listów nifrankowanych nie przyjmuje się.
Manuskryptów nie zwraca się.

Prenumerata miejscowa wynosi:
miesięcznie . . 1 złr. 10 ct.
ćwierćrocznie . 3 „ 30 „
półrocznie . . 6 „ 60 „
rocznie . . 13 „ — „
Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . . 16 złr. — ct.
półrocznie . . 8 „ — „
ćwierćrocznie . 4 „ — „
miesięcznie . . 1 „ 35 „
Numer pojedyńczy 6 *centów.*

Zaproszenie do prenumeraty.

Prenumerata na „Kronikę Codzienną“ wynosi ćwierćrocznie 4 złr.

Centralny Bank zaliczkowy.

Wydział „Związku galicyjskich spółek kredytowych i gospodarczych zajmuje się obecnie projektem utworzenia „Związkowego Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie“ — zakładu, który miałby być niejako bankierem stowarzyszeń zaliczkowych, rozsianych po kraju.

Projekt utworzenia podobnej instytucji centralnej dla załatwiania interesów pieniężnych naszych spółek, istnieje już od kilku lat, lecz dopiero teraz zajęto się tą sprawą na serjo. Pierwszem zadaniem tych wszystkich, co umieją, chcą i mogą zajmować się sprawami stowarzyszeń zaliczkowych, musiało być dotychczas to, ażeby jaknajwięcej powstawało towarzystw zaliczkowych. Teraz jednak, kiedy liczba spółek dosięga już liczby stu, gdy spotężniały one do tego stopnia, że majątek ich wynosi więcej jak miljon złr. ich obrót kasowy przenosi z pewnością 20 miljonów, gdy zastęp ich członków doszedł do poważnej sumy 30.000 obywateli ze wszystkich warstw ludności — teraz zaiste czas już pomyśleć o tem, ażeby tok interesów tych drobnych banków ludowychześrodkowany został w jednym zakładzie centralnym, któryby ściągał z rozmaitych dostępnych spółkom zaliczkowym i zarobkowym źródeł kapitały na ich pożytek, rozdzielał pomiędzy nie kredyt podług pewnych zasad stałych i w ogóle był regulatorem ich obrotów, ich reprezentantem w wyższych sferach finansowych.

Dr. Alfred Zgórski umieścił w organie fachowym spółek zaliczkowych, systematycznie opracowany plan urządzenia „Związkowego towarzystwa zaliczkowego we Lwowie“ zaś wydział Związku wziął wnioski p. Zgórskiego pod rozbiór ogólny, i na podstawie rezultatów przeprowadzonych rozpraw, zobowiązali się pp. dr. Piotr Gross i dr. Tadeusz Skałkowski ułożyć statut i plan manipulacji projektowanego zakładu.

„Związkowe stowarzyszenie zaliczkowe, miałoby być podług myśli projektantów, spółką spółek z nieograniczoną poręką na zasadzie ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 r. „Dz. u. p.“ nr. 70 zorganizowaną. Ustrój jego odpowiadałby więc zupełnie urządzeniu zwyczajnych towarzystw zaliczkowych, z tą tylko różnicą, że gdzie w statutach pojedyńczych spółek jest mowa o członkach, w statucie zbiorowej spółki rozumieć wypadałoby w zasadzie całe spółki — jakkolwiek i pojedyńczy kapitaliści mieliby do niej przystęp wolny.

Pytanie, zkąd wziąć się ma potrzebny fundusz obrotowy, stanowi rozumie się przedmiot szczególniejszej uwagi wnioskodawców. Spodziewają się oni, że stowarzyszenia spółkowe ulokują na udziały swoje fundusze rezerwowe: wyniosłoby to około 80,000 złr. Liczą oni także na lokacje na książeczki oszczędności i na asygnaty kasowe, na kredyt w krakowskiem towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, w lwowskiej kasie oszczędności — a głównie opierają się ich nadzieje na lokacji pieniędzy funduszowych, zostających pod zarządem wydziału krajowego, w myśl wniosku dr. Zyblikiewicza, który żądał na zeszłorocznej sesji, ażeby stowarzyszenia zaliczkowe otrzymały w każdym powiecie mniej więcej po 5,000 złr. kredytu na obrót z kapitałów fundacyjnych. Z tych i tym podobnych źródeł uzyska „Związkowe towarzystwo zaliczkowe“ podług obliczeń projektantów, do miljona złr. na pierwsze potrzeby obrotowe.

Oczywiście, że dotychczas to dopiero rachunek ohne den Wirth. Zdaje się jednak — że pomimo ciężkich czasów, przecież uda się zrealizować pomysł utworzenia centralnego banku zaliczkowego. Ręczy za to wypróbowana wytrwałość i energja opiekunów tej myśli, a głównie żywotność i doniosłość praktyczna sprawy, której projektowany zakład ma służyć.

Głosy z kraju.

(Jeszcze o oficjalistach prywatnych.) *).
(Artykuł ten drukowaliśmy w numerze skonfiskowanym dnia 17. bm. P. Red.).

Z Tarnopolskiego 8. stycznia.

Artykuł wstępny „Kroniki Codz.“ Nr. 2 sprawił mi rzeczywistą radość, jako dowód pieczy szan. redakcji, i ośmielił mię do wtrącenia swoich trzech groszy.

Nie ulega wątpliwości, że oficjaliści prywatni stanowią znaczny czynnik w w rozwoju ekonomicznym kraju; są oni, że się wyrażę, pośrednikami dobrobytu dla klas, potrzebujących ich. Jako tacy tworzą oni odrębne ciało, personifikujące się w „Towarzystwie wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych“ mającem swoje statuta, majątek, radę nadzorczą i t. d.

Każde towarzystwo „krajowe“ wtedy tylko zasługuje na takie miano, gdy się stara o jak najsilniejszą i najliczniejszą spójnię z innemi krajowemi instytucjami mającemi wzięcie i uznanie. Towarzystwo wzaj. pom. ofic. pryw. nie tytułuje się tak wprawdzie, rości sobie wszakże prawo do takiej tytulatury, a o łączności, czyli o powyżej wspomnianej spójni nie chce nic wiedzieć, z przyczyn nieznanych mi. Fakt faktem, a postaram się o udowodnienie twierdzenia mojego.

Nie tu miejsce pisania dziejów powstania Towarzystwa, nie miejsce krytykowania statutów lub polemizowania; zamierzam jedynie wykazać o ile Towarzystwo wypełnia swe w obec kraju obowiązki, i o ile korzysta lub pogardza podawanemi sobie radami.

By oficjaliści prywatni odpowiedzieli zadaniu swemu, niezbędną ku temu dobra kontrola nie tylko ze strony służbodawców, ale i ich samych; Towarzystwo lub wydział centralny winien się postarać o środki, by czuwać skutecznie nad zachowaniem się pojedyńczych członków, i przyjąć ile możności zasadę: winnych karać, odpowiednich i polecenia godnych uwzględniać jak najgorliwiej, zasłużonych nagradzać.

Na posiedzeniu rady nadzorczej w marcu 1875 podałem wniosek o ile zapamiętam: „Wydział centralny wystosuje corocznie na każdy powiat po dwa dyplomy zasługi dla oficjalistów prywatnych; przyznanie tych dyplomów poruczy oddziałom towarzystwa gospodarskiego, lub w braku tychże (stosownie do okolicy) samemuż towarzystwu. Jeden i tenże sam oficjalista może otrzymać dyplom co lat 5.“ Wniosek przyjęto, dyplomów nie wydano, tłumacząc się potrzebą zmiany statutów; a w r. 1876 komisja do zmiany statutów wysadzona, pominęła tę sprawę milczeniem.

Dążyłem tu do moralnego złączenia Tow. wzajem. pom. ofic. pryw. z towarzystwem gospodarskiem, do wyszczególnienia zasłużonych członków, do zachęty młodych i nadziei pełnych, wreszcie do jak najlepszego zapewnienia odznaczonych przed klęską bezrobocia.

Pragnąłem również, by oficjaliści prywatni mogli przechodzić z rąk do rąk, czyli z obowiązku do obowiązku, uniknąwszy przytem czy to rzeczywistego, czy częstszego jeszcze pozornego podmawiania, a ztąd nie potrzebnych zatargów sąsiedzkich, jak i „faktornego“, które ich niszczy. I tu przyjęto mój wniosek: „Wydział centralny porozumie się z radami powiatowemi, by zaprowadziły u siebie księgi w któreby się oficjaliści prywatni potrzebujący obowiązku wpisywać mogli“, poczem wykonania zaniechano.

Dążąc wreszcie i do majątkowej łączności Towarzystwa wystosował i rozesłał wydział tarnopolski okólnik, który załączam, i który również nie sprodukował żadnych owoców.

Wyniki te pozostawiam szanownemu czytelnikowi do łaskawego osądzenia.

Teraz jeszcze o skutkach praktycznych tej ekskluzywności, i o wzrastającym upadku tak właścicieli jak i dzierżawców jak wreszcie i oficjalistów prywatnych.

Zgadzam się najzupełniej z szan. redakcją co do formalnego roztaczania wielkich majątków, chociaż tu bywają bardzo nieraz jaskrawe wyjątki. Popatrzmy na małe dobra, a obaczymy w kraju olbrzymią klęskę, która się w kraju wprawdzie nie tak jasno uwydatnia, ale dla ogółu daleko jest dotkliwszą. Obecna wielka ilość dzierżaw izraelickich średnich i mniejszych zawdzięcza przeważnie istnienie swoje nieudolności, lekkomyślności i bardzo częstej opieszałości pp. oficjalistów prywatnych. Często mamy tego przykłady, że oficjalista prywatny lepiej żyje od służbodawcy, przytem u służbodawcy wzrastają długi, a u oficjalisty dobytek, który się dopiero zwykle podczas bezrobocia ulatnia. Wielka to teraz klęska, ów brak przywiązania do obowiązku i miejsca, owe zbyt jaskrawe „ja chleba wszędzie i zawsze dostanę“, które się w coraz większy fałsz przeistacza.

Następuje z kolei pytanie, jak złemu zaradzić?

I. Postawić pewną modłę najniższej, wystarczającej na odpowiednie życie, płacy oficjalisty prywatnego; naturalnem bowiem że człowiek co ma szczerze pracować i dbać o dobro drugiego, winien mieć byt swój zapewnionym, głowę swobodną i nie powinien być zmuszonym do uciekania się do przeróżnych środków przemysłu domowego. Przy dzisiejszych ciężkich czasach, gdzie emerytura prywatna prawie nie istnieje, mógłby również każdy służbodawca przyczyniać się rocznym datkiem do zasilania funduszu Tow. wz. pom. of. pryw. zapewniającego emeryturę.

II. Zgadzam się z wysyłaniem oficjalistów prywatnych do szkół rolniczych przez zamożniejszych panów; ale zachodzą tu dwie usterki: po pierwsze krok taki (jeżeli go uważamy jako ekonomiczny) tchnie trochę ekskluzywnością; powtóre zachodzi tu z jednej strony dobrodziejstwo (chociażby nawet wyrachowane) prywatne, z drugiej wdzięczność: te dwa czynniki nie zawsze się wzajemnie dopełniają. Wolałbym, by po powiatach robiono składki prywatne, i by się wysyłaniem zajęły oddziały gospodarcze lub w danym razie rady powiatowe.

III. Zaprowadzenie gospodarstw wzorowych nietylko u zamożniejszych panów ale i mniej zamożnych, jest bardzo upragnionem dążeniem, ale ku temu trzeba czasu, by się ludzie miejscowi odpowiednio wprawili i ukształcili. Lustrowanie być może bardzo użytecznem, winno się jednakże odbywać bardzo przezornie z dwóch przyczyn: pierwszą, że zbyt szybkie ulepszenia gospodarskie mogą spowodować skutki wręcz celowi przeciwne; powtóre: że przy wydalaniu oficjalistów nieodpowiednich, zasługuje na głębszą rozwagę, co szkodliwsze dla gospodarstwa, czy mała nieudolność oficjalisty, czy dobra znajomość stosunków miejscowych.

IV. Gdy wyż wymienione warunki wejdą w życie w całej swej pełni, będzie można żądać śmiało od oficjalistów prywatnych, by pełnili swą powinność sumiennie, gorliwie i ze znajomością rzeczy. Widoczne oszukaństwo ma i winno mieć zawsze swe potępienie przed kratkami sądowemi, zresztą niech istnieje we wszystkich powiatach sąd przez samychże oficjalistów ku temu wybrany. Wyroki tego sądu mogą być publikowane w „Gazecie wiejskiej“, w „Rolniku“, lub gdzieindziej. Mógłby mi kto zarzucić, że czasem sądzący również na sąd zasługiwać może, tem nie zrażam się, twierdzę nawet, że taki sędzia będzie najskrupulatniejszym, najsurowszym, a może i najbieglejszym w swym zawodzie.

Wszyscy interesowani winni się zająć tą sprawą tembardziej że posiedzenie Rady nadzorczej Tow. wz. pom. of. pr. w marcu b. r. się odbędzie, zatem przy dobrej woli potrafi i będzie mogło nie jedno ulepszenie uskutecznić.

Maciej Wszelaczyński.

* Zastrzegając sobie głos w tej sprawie zamieszczamy niniejszy artykuł, i spodziewamy się, że za nim pojawi się jeszcze więcej podobnych rozpraw, mających na celu dokładne wyjaśnienie kwestji oficjalistów prywatnych. Jest ona zarówno ważną dla tej wcale licznej klasy ludności, jak niemniej i dla bogactwa krajowego w ogóle, gdyż w rękach oficjalistów znajduje się zarząd tej części majątku narodowego, która dla nas ma niezmiernie doniosłe znaczenie nietylko ekonomiczne ale nawet i polityczne.

Organowi towarzystwa oficjalistów prywatnych odpowiemy także później na jego wymierzony przeciwko nam artykuł, który ogłoszony został w nr. 2gim z dnia 15. stycznia.

Stan spraw serwitutowych w Galicji:

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec roku 1876 zgłoszono 28,604 używalności, podlegających postępowaniu w myśl patentu cesarskiego z d. 5 lipca 1853 r., w której to liczbie mieści się 51 używalności, zgłoszonych dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin, przysiołków, kolonij i sołtystw, w których wykazano służebności, wynosi 5,386.

Z pomienionej liczby 28,604 zgłoszonych służebności, załatwiono do końca 1876 r. 28,463 spraw; z tych jednak pozostaje w zawieszeniu z powodu wniesionych rekursów ministerjalnych, nieoddanych ekwiwalentów, lub niezłożonych kapitałów wykupna 180 spraw, tak iż liczba załatwionych już ostatecznie spraw wynosi 28,283.

Z końcem więc roku 1876 pozostało do załatwienia 141 spraw, z których jednak tylko 71 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 40 spraw wydano już orzeczenia przygotowawcze, a 30 spraw było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 213 spraw; z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionej 49 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść uprawnionej strony 87 spraw, a w 77 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść strony uprawnionej, opiewa 72 na wykup, a 15 na regulację; w liczbie zaś zawartych ugód znajduje się 41 na wykup, a 8 na regulację.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują załatwione w ubiegłem półroczu sprawy: spraw poboru drzewa opałowego 46, poboru drzewa budulcowego 23, poboru drzewa na ogrodzenie 24, poboru drzewa na sprzęty 9, prawa paszy 52, poboru płodów leśnych 3, innych używalności 56.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności, przyznano do końca czerwca 1876 r. morgów 262.421, sążni kwadr. 1424, w drugiem półroczu 1876 r. 642 morgów, 642 kwadr. sążni, razem przeto 263.064 morgów, 466 kwadratow. sążni, w kapitale po koniec czerwca 1876 r. 1,069.891 złr. $4^1/_2$ ct., w ubiegłem półroczu 5980 złr. $93^1/_2$ ct., razem przeto 1,075.871 złr. 98 ct.

Wykazane powyżej ekwiwalenta gruntowe obejmują 154.738 morgów, $1223^1/_2$ kwadr. sążni lasu i 108.325 morgów, 842 kwadr. sążni pastwisk, gruntów ornych, łąk i td.

Sprawy dotychczas niezałatwione rozdzielają się na pojedyncze starostwa w następującym stosunku:

Najwięcej, bo 17 spraw pozostaje do załatwienia w starostwie Tarnobrzeskiem, po 10 w starostwach Mościskiem i Zaleszczyckiem, 9 spraw w starostwie Stryjskiem, a po 7 spraw w starostwie Bialskiem i Tłumackiem. W 4 starostwach jest spraw niezałatwionych jeszcze po 5, w 4 starostwach po 4, w 5 starostwach po 3, w 8 starostwach po 2, a w 14 starostwach tylko po jednej sprawie; w reszcie starostw nie ma obecnie już żadnej niezałatwionej sprawy. „Gaz. Lw.“

Rada państwa.

Na posiedzeniu komisji zajmującej się reformą podatków przyjęto w dalszym toku rozpraw §. 22. w następującem brzmieniu: „Co do osób obowiązanych do podatku dochodowego, ma być ustanowiony kataster, którego urządzenie określone będzie osobnem rozporządzeniem.“

Następny §. 23. opiewa: „Po skończonem oszacowaniu ma komisja w dziennikach urzędowych i w inny stosowny sposób ogłosić, że począwszy od pewnego dnia przysługa każdemu prawo przeglądać złożony u naczelnika gminy rejestr ocenienia, i że z dniem tym poczyna się 30 dniowy termin reklamacyjny.“ Para-

Gderania polityczne.

III.

Katarzyna rosyjska mówiła do królewicza pruskiego: „W Polsce dość jest się schylić, aby pochwycić co się podoba“. Dawne to czasy, a jednak nie wiele musiało się zmienić, kiedy centraliści zapatrują się na nas w taki sam sposób. Dodam, mimochodem, żeśmy ich sami upoważnili, a może nawet zrobili. Widząc naszą potulność, naszą dbałość o prawa narodowe, nasze polityczne wykształcenie, naszą patrjotyczną odporność, zrozumieli odrazu, że można z nas mieć doskonałych konstytucyjnych niewolników; zauważali jednak, iż na to zawiele mamy jeszcze przyznanych w pierwszej powojennej gorączce, politycznych wolności; więc trzeba nam je ukrócić. Zabrali się do tego, (nie zupełnie nas jeszcze poznawszy) z pewną ostrożnością, zawsze na podstawie naszego własnego: Do ut des. Zaczęli nibyto zastanawiać się nad rezolucją sejmu naszego, którą, prostując nieuctwo, nazwali wnioskami. Na jedno przystawali, drugie zmieniali, a tym czasem z przyczynieniem się naszem zaprowadzili wybory z konieczności (Nothwahlgesetz). Byłoto jakby skrępowanie nóg a że się z łatwością powiodło, więc zapragnęli, dla większej wygody, skrępować jeszcze i ręce. Znać wielka była ich życzliwość, kiedy abstencję, przeciwko której zawsze oświadczaliśmy się, uczynili już niemożliwą przez bezpośrednie wybory. Uwolnili nas od strasznego widma; ciężaru myślenia, zastanawiania się i postanowiania. To też sejm wdzięczny, nawet mówić o tem nie pozwolił, odmawiając wnioskowi Czartoryskiego racji bytu. Qui tacet consentire videtur.

Ze złych zasad złe potomstwo. Potępiwszy raz abstynencję, jakżeż było powściągnąć się od Rajectw, od grinderstw, od szambelanij i poufnych poruczeń? Do ut des stało się dogmatem, bo na polityce można było utyć. Abstencja wyrabia silną wolę, nadaje hart charakterom, czego nam zgoła brakuje; uczy znosić prześladowania cierpliwie i nie słabnąć. — Uleganie zaś ponętom i wabikom demoralizuje, robi służalców i politycznych wiercipiętów, którzy, aby usprawiedliwić swoje zbyteczne pragnienie wygodnych czynów, potrzebują wymyślać wybiegi w jakie sami nie wierzą. Jakoż obaczywszy nas już dobrze skrępowanych, powiedzieli: „porzućcie wielką politykę, zajmijcie się pracami organicznemi wenętrznemi sprawami kraju“. Wyborna rada! Związawszy ręce i nogi: pływajcie! Możność zajęcia się skutecznie częściami, zawisła od ustroju całego organizmu, od warunków łączności, od tak zwanej polityki wielkiej. Bo gdzież są sprawy krajowe, jeżeli co chwila zaprzeczają nam kompetencji? gdzież są sprawy krajowe jeżeli nawet liche, darowane sejmowi naszemu prawo wysyłania delegacyj, nie było sprawą krajową? — Wszakże pojedynczy nawet człowiek chcąc zdrowie zachować, nie może się ograniczać na samym sobie, ale potrzebuje swobody stosunków na zewnątrz, potrzebuje, że się tak wyrażę, prowadzić politykę wielką. Potrzebuje uprawić ziemię, zasiać, zebrać, zemleć, upiec i dopiero zaczyna się sprawa wewnętrzna. Jeżeli zaś w tem wszystkiem napotykać będzie przeszkody pod pozorem, że to są sprawy zewnętrzne, pozostanie mu tylko jedna sprawa wewnętrzna: — śmierć głodowa. Wielka jest naiwność wyliczających czynności i zasługi sejmu. Wszakże sejm nasz to ptak na sznurku, któremu dla użycia świeżego powietrza pozwolono podlatywać w wskazanym kierunku, a odjąwszy wszelką władzę polityczną, zostawiono kawał płachty na pokrycie tej niemocy. Wszystko co sejm zrobił, robili i byliby robili Gubernialraci i Kreishauptmani z mniejszym kosztem, a prędzej, chociaż także niebardzo się spieszyli. Roboty ich dobre czy złe, wprowadzone w życie, chociaż przemocą wnikały w lud, czyniły go lepszym lub gorszym. A jakież są wpływy sejmu? Oto, że kraj omdlewający pod ciężarem wymagań rządowych, bardziej jeszcze przygniótł obarczając podatkami, które włościanin zowie, sejmowemi. Sejm jakby kraju nie znał, jakby przyjechał do nas „von drausen“, śpi spokojnie kiedy grabią, licytują, wywłaszczają, pogrążają w nędzy rodzin tysiące; śmieje się z gospodarskiego rozsądku i prostaczego serca posłów włościańskich, kiedy się sprzeciwiaja wszelkim wydatkom. Gmachy, pomniki fundacje służalczego pochlebstwa, weterynarje, uczelnie, drogi, oświata i tym podobne bona mixta malis; ale bez polepszenia bytu materjalnego i bona na nic się nie zdadzą. Od razu Kraków niezbudowany! zdzierstwo na teraz, a pomyślności kiedyś, na później! jak jedni w nędzy wyginą, drudzy w nędzę popadną, a inni zaprzedadzą się w najlepszym razie żydom. Kiedyś! później! Za nadto drogie to szczepy, ale nie wiem i wy podobuo sami nie wiecie, czy grusze to czy wierzby, bo nie wydają jeszcze owoców. Skarb i wojsko! wojsko i skarb! uchwalały ciągle sejmy przedrozbiorowe, a magnaci tymczasem trwonili, bo mieli co trwonić na bale i intrygi, a skarbu i wojska nie było. Teraźniejszym magnatem naszym, to Reichsrath, a sejmy uchwalają szkoły i oświatę. Powiecie, że zadaniem ich jest uchwalać; że uchwały to ich czyny. Więc wyparcie się magnata i wszystkich spraw jego byłoby czynem — a oddanie się w jego objęcia jest biernością. Polityka czynna! bo mówić wam jeszcze wolno: więc mówicie za sobą a uchwalacie przeciwko sobie. Gadanina jest za wami a czyny przeciwko wam. Być może iż obierających rzeczywistą czynność przymuszonoby do bierności. — Wtenczas bylibyście nieszczęśliwą ofiarą przemocy. Przyjaciel by was żałował, nieprzyjaciel poważał. Kiedy zaś stało się według przyzwolenia waszego: jesteście nieszczęśliwą ofiarą z własnej ochoty. Przyjaciele jeszcze się litują, nieprzyjaciele już pogardzają.

graf ten przyjęto z następującym dodatkiem referenta: „Prócz tego należy osobnem pismem zawiadomić kontrybuenta o klasie, do której został wcielony. Pismo to ma także zawierać krótkie pouczenie o prawie reklamacji; rejestry szacunkowe mają się ograniczać tylko na klasę podatkową, do której kontrybuenci zostali wpisani.“ Bez zmiany przyjęto §. 24. „Każdy podatkujący ma prawo w przeciągu dni 30. od ogłoszenia rezultatu oszacowania (§. 23), wnieść reklamację, jeśli oznaczony dlań dochód uważa za wysoki lub innego kontrybuenta za niski, lub też nie znajduje w rejestrze kogoś, zdaniem jego do płacenia podatku obowiązanego.“

Dalszy §. 25 mówi o załatwieniu wniesionej w należnym czasie reklamacji. Przeciw uciążliwej rezolucji przysługa reklamującemu prawo odwołania się do komisji reklamacyjnej w przeciągu dni 30, a następnie do trybunału administracyjnego, z powodu nienależytego zastosowania ustawy i instrukcji. Na wniosek dep. Krzeczunowicza przyjęto dalej jako §. 25 a. ustanowienie komisji mężów zaufania, do załatwiania reklamacji. Punkt 4 w §. 25 projektu rządowego odrzucono. Na następnem posiedzeniu przyjęto dodatek dep. Auspitza do §. 25 określający, komu przysługa prawo odwołania się do komisji mężów zaufania, wraz z dodatkiem dep. Krzeczunowicza, że we wszelkich wypadkach ma nastąpić porozumienie się, i że odwołanie należy wnieść przez komisję szacunkową w przeciągu dni 30.

Nad §. 26 określającym dalsze postępowanie w sprawach reklamacyjnych, powzięto z powodu licznych innych wniosków, uchwałę odraczającą.

Dalsze paragrafy aż do §. 28 włącznie o poborze podatku, zniżeniu lub podwyższeniu takowego ze strony urzędu podatkowego, przyjęto z drobnemi stylistycznemi poprawkami.

Przegląd polityczny.

Lwów 19 stycznia.

O stanie rzeczy w Konstantynopolu otrzymujemy dziś następujące wiadomości: Dramat, który odegrywał się w arsenale (gdzie obradowali pełnomocnicy mocarstw), ma się ku końcowi. Dnia 16. b. m. po południu wszyscy ambasadorowie i posłowie rezydujący w Pera otrzymali od swych rządów rozkaz opuszczenia stolicy Turcji w sobotę, ponieważ panuje powszechne przekonanie że w oświadczeniu uczynionem przez Savfeta baszę na poniedziałkowem posiedzeniu, Porta powiedziała ostatnie swe słowo. — W razie gdyby odjazd posłów nastąpił w samej rzeczy, hr. Zichy będzie miał raz jeszcze posłuchanie u sułtana, ażeby tem okazać, że Austrja nie ma żadnych nieprzyjaznych zamiarów względem Turcji. Hr. Zichy ma w sobotę odpłynąć do Tryestu parowcem Lloyda. Sir Elliot, lord Salisbury i poseł włoski udadzą się razem do Brindisi; francuski pełnomocnik hr. Chaudordy, odpływa jachtem jenerała Ignatjewa. Poseł niemiecki bar. Werther i poseł francuski Bourgoing oddalą się na stacjonujących na tureckich wodach okrętach wojennych.

W niektórych sferach dyplomatycznych łudzą się jeszcze nadzieją doprowadzenia do skutku kompromisu. Opierają to na oświadczeniu markiza Salisbury, że odjazd jego nie oznacza ostatecznego zerwania; tudzież na pogłosce jakoby Rosja zamierzała rozpocząć bezpośrednie rokowania z Portą przy pośrednictwie osobistości nie tyle skompromitowanej jak jenerał Ignatjew. W każdym razie posłowie mocarstw widocznie usiłują łagodzić o ile można wrażenie zerwania z Portą; tak np. pożegnalne przyjęcie ich przez sułtana miało się odbyć dn. 18. b. m. t. j. przed zapowiedzianem ostatniem zebraniem się konferencji, ażeby odjazdowi posłów odjąć charakter demonstracji.

Wielka rada turecka, mająca się zebrać w tych dniach, zwołaną będzie w tym głównie celu ażeby odpowiedzialność za politykę, prowadzoną dotąd przez Midhata baszę, rozszerzyć na znaczne koło dostojników pierwszorzędnych. Nie podobna przypuszczać jednak by wskutek tego nastąpiły jakiekolwiek zmiany w dotychczasowym przebiegu spraw: sułtan, rząd jego i cały naród turecki w zupełności potwierdzają politykę w. wezyra. Zaproszenia na tą radę, która odbędzie się w wielkiej sali Porty pod prezydencją w. wezyra, wyszły z gabinetu tegoż. Udział w niej wziąć mają wszyscy ministrowie czynni i wszyscy członkowie rady państwa, szeik-ul-Islam, patrjarchowie grecki, ormiańsko-prawowierny, ormiańsko-syzmatycki, ormiańsko-katolicki i kościoła bułgarskiego, ulemowie pałacu sułtańskiego i znakomitych meczetów stolicy, obaj naczelni sędziowie Rumelji i Anatolji, dalej Abdul-Kerim basza ze wszystkimi stojącymi w stolicy wyższymi oficerami od pułkownika i wszyscy wyżsi urzędnicy mający tytuł „vala“. W każdym więc razie większość znajdzie się w ręku wojskowych i ulemów, to jest tych dwóch ciał, które nie chcą słyszeć o koncesjach.

Tak sławiona zgodność państw europejskich w poglądach na sprawę wschodnią w rzeczywistości okazała się bardzo wątłą. „Pester Ll.“ pisze o tem: „Z całym aparatem spiskowym, z którym przecież niepodobna przeprowadzać kompromisu, przedwstępne konferencje rozpoczęły tajemniczą swą robotę. Wychwalano uprzedzające zachowanie się Rosji, zmierzającej tylko do porozumienia, i ścisłe porozumienie markiza Salisbury z Ignatiewem, a jednak nastąpiło wyraźne fiasco. Jeżeli Rosja rozpocznie wojnę z Turcją, to prowadzić ją będzie nie jako mandatarjusz Europy, ani też w celu przeprowadzenia postanowień konferencji, ale jedynie na własną rękę. „Journ. des Debats“ ostro bardzo występuje przeciw pełnomocnikom mocarstw. „Omawiając przyszłe posiedzenie konferencji pisze ten dziennik:“ Jakże więc dziś stoimy? Głośno mówią wszyscy, że posiedzenie to będzie ostatniem. Łatwo przewidzieć na czem się wszystko skończy. Jeżeli Europejscy pełnomocnicy będą mieli tyle rozsądku i uczynią to, co zaraz w pierwszych dniach powinni byli uczynić; jeżeli porozumieją się co do tego, iż należy zasięgnąć zdania tureckich ministrów; jeżeli rozważą opór, nim się nań narażą; jeżeli rozpoczną układy zamiast spuszczania się dyplomatyczne coups du théatre; jeżeli traktować będą Portę jako państwo stojące pod opieką prawa międzynarodowego, ale nie jako oskarżonego, na którego wyrok feruje się przy drzwiach zamkniętych — w takim razie zaraz będziemy mieli pokój i zaufanie w konferencjach pokładane nie będzie zawiedzione. Czy w przeciwnym razie będziemy mieli wojnę? Może tak, a może i nie.“

Gdyby wierzyć dyplomacji rosyjskiej, której, mówiąc nawiasem nikt nie wierzy, to pokój możnaby poczytywać za zapewniony. Z Berlina bowiem donoszą, że ks. Gorczakow rozesłał depeszę informacyjną do wszystkich reprezentantów Rosji zagranicą. Dokument ten przewiduje, że Porta nie przystanie na propozycje konferencyj, ponieważ wie, że mocarstwa pomimo odgrażań się, poprzestaną na odwołaniu swych posłów i tym sposobem ochronią Portę od środków egzekucyjnych. Rosja zaś, wyjaśnia dalej taż depesza, nie chce rozpoczynać wojny izolowana, w każdym zaś razie nie przed wiosną; chodzi jej bowiem o zyskanie na czasie, czego również życzą sobie i inne mocarstwa. Anglja wszakże pragnęłaby Rosję samą jedną przeciwstawić Porcie, ażeby następnie wystąpić w charakterze sędziego rozjemczego. Ponieważ zaś Rosja zmierza jedynie ku celom humanitarnym i udało się jej kwestję chrześcjan w Turcji uczynić kwestją europejską, ponieważ nie dąży do żadnych korzyści materjalnych; oprócz tego wie, że Europa w koncesjach dla Porty dalej już nie postąpi, nakoniec wie i to, iż istnieje niebezpieczeństwo koalicji, niema zatem żadnego interesu w rozpoczynaniu wojny.

W berlińskich dyplomatycznych sferach utrzymują, że w obecnej chwili gabinet wiedeński jest środkowym punktem bardzo ważnych i stanowczych rokowań w sprawie wschodniej. Rozkaz wystąpienia armji rosyjskiej ku Prutowi zależy teraz więcej od decyzji jaka zapadnie w Wiedniu aniżeli od Petersburga. Ze stolicy carów znowu donoszą o zbliżaniu się Serbji ku Austrji

Rosyjski urzędowy „Prawitelstwiennyj Wiestnik“ znowu rozpoczął wydawanie buletynów o zdrowiu W. ks. Mikołaja. Organ urzędowy jest mocno zaniepokojony. Zapewne wkrótce nastąpi mianowanie następcy dotychczasowego naczelnika armji besarabskiej. Według pogłosek na stanowisko to ma być powołany Niepokojczycki, dotychczasowy naczelnik sztabu armji, albo hr. Kotzebue, warszawski jenerał-gubernator, który był naczelnikiem sztabu podczas wojny krymskiej. Syn Sadyka baszy przebywającego teraz w okolicach Kijowa i zarówno pogardzanego przez Rosjan i Polaków, niegdyś Michała Czajkowskiego, w randze rotmistrza, przydzielony został do głównego sztabu w Kiszeniewie. Ów syn Sadyka, przedtem adjutant sułtana Abdul-Azziza, podejrzywany jest, iż skradł plany fortec tureckich wynosząc się do Rosji.

Wiadomo, że Niemcy odegrywały bardzo podrzędną rolę na konferencjach w Konstantynopolu, co im nakazywał system polityczny przyjęty z samego początku przez ks. Bismarka. Dopiero w samym końcu Ajencja Havas wyszperała zkądści wiadomość, że reprezentant Niemiec zajął „odrębne stanowisko“ na naradach pełnomocników mocarstw, i wiadomość tę powtórzyły inne pisma. Obecnie „Reichsanzeiger“ stanowczo zaprzeczył temu. „Niemcy, pisze urzędowy organ niemiecki, nie mają teraz więcej niż przedtem interesu politycznego w Konstantynopolu, i wcale nie mają więcej, owszem mają mniej powodu od innych mocarstw, aby naglić na przyspieszenie w toku będących rokowań lub stawiać podczas nich żądania, któreby były większe od żądań stawianych przez resztę mocarstw. Reprezentant Niemiec na konferencji ma tak jak przedtem polecenie przyłączenia się do wszystkich kroków swych kolegów, i gdyby Porta trwała przy odrzuceniu wspólnych żądań, ma razem z innymi ambasadorami opuścić Konstantynopol. Jego zachowanie się odpowiadało faktycznie ściśle temu poleceniu; przeciwne, szczególnie ze źródeł francuskich pochodzące wiadomości, są tendencyjnem kłamstwem.— Zaprzeczenie to dało powód do rozmaitych domysłów. Jedni twierdzili, że bar. Werther przyłączył się do państw zachodnich i nalegał na dalsze ustępstwa w propozycjach, aby tylko prędzej spór załatwić, choćby to było skompromitowaniem Rosji; inni tłumaczyli sobie w ten sposób, że bar. Werther poparł jen. Ignatiewa i występował ze stanowczem ultimatum i zerwaniem konferencji. „Reichsanzeiger“ zaprzecza obu wersjom. Urzędowe to zaprzeczenie należy przyjmować cum grano salis, przeto artykuł „Reichsanzeigera“ służyć może za wskazówkę, iż energiczne wystąpienie bar. Werthera, może zgodne z zamiarami ks. Bismarka, wywołało przykre wrażenie w sferach starających się popierać i zasłaniać Rosję. Utwierdza w tem przekonaniu wiadomość podana przez „N. fr. Pr.“, iż ks. Bismark dał bar. Werther polecenie, by nie podpisywał ewentualnego protokółu, dopóki jego (kanclerza) o wszzstkich szczegółach nie zawiadomi.

W sprawie redukcji kredytów c. k. wiedeńskiego banku narodowego. Nietylko lwowska filja c. k banku narodowego zredukowała kredyt z krzywdą i narażeniem interesów kupców i przemysłowców, ale i krakowska filja uczyniła to samo.

Otóż w tej sprawie izba kupiecka krakowska wystosowała do dyrekcji tegoż banku w Wiedniu petycję, którą podajemy podług „Czasu w całej osnowie:

„Szanowna dyrekcjo! Nowe normy tak ogólne jak i szczegółowe, które w krakowskiej filji uprzyw. austr. narodowego banku pod względem wymierzania kredytu kupieckim firmom od 1go stycznia r. b. w życie weszły, mianowicie zaś znaczne ograniczenie kredytu udzielanego dotychczas tutejszym firmom w drodze wekslowego eskontu, są tak nadzwyczajnej doniosłości, że podpisana krakowska izba kupiecka, widzi się zmuszoną, w interesie całego stanu kupieckiego miasta Krakowa, zwrócić uwagę szan. Dyrekcji na ciężką krzywdę, jaką przeprowadzenie nowej regulatywy tutejszemu placowi wyrządza. Przedewszystkiem musimy podnieść, że postawiona w ostatnim czasie przez szan. Dyrekcję zasada, według której na przyszłość ograniczenie jednakowego dla wszystkich firm kredytu maksymalnego do 30,000 zł. ma być zaniechanem, a natomiast ma byé ustanowioną w drodze oszacowania zdolność kredytowa każdej pojedynczej firmy, jako kredyt osobisty, powitaną została z ogólną radością. Tym sposobem bowiem będzie mogła każda pojedyncza firma korzystać z kredytu w stosunku odpowiednim do rozległości swojego interesu i zaufania jakiego używa, a tem samem daną będzie możność otrzymywania w miarę wzrostu interesu, kredytu jeszcze większego, niż to według dotychczasowej maksymalnej normy było dozwolonem.

Okazuje się atoli obecnie, że szan. dyrekcja korzystanie z kredytu ustanowionego w drodze oszacowania czyni zawisłem od takich warunków, że nietylko całą wartość tego nowego wymiaru kredytu znoszą, ale nadto pociągają nawet za sobą dotkliwe ograniczenie dotychczasowego kredytu.

Według nowego regulaminu mają bowiem kredyt firmy obciążać wszystkie bez wyjątku jej podpisy, którebу się znajdowały na jakimkolwiek, w jakiejkolwiek formie do filji podanym wekslu. Rozporządzenie to pociąga za sobą istotne ograniczenie dotychczas przyznawanego kredytu w podwójnym kierunku. Najpierw odpada na przyszłość dotychczasowa korzyść, że podpisy wystawicieli na wekslach miejscowych kredytu ich nie obciążały; powtóre, muszą na przyszłość, wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, także i te podpisy kredyt firmy obciążać, którebу się znajdowały na podanych do filji rimessach na obce place wystawionych. Otóż trudno zrozumieć, dlaczego to ograniczenie właśnie teraz zaprowadzonem zostało, kiedy właśnie wskutek oszacowania osobistego kredytu każdej pojedynczej firmy, uzyskane zostały pewniejsze podstawy dla udzielania kredytu. Gdyż jeżeli dotychczas było to uznanem za stosowne, żeby podpisy wystawicieli nie były do obciążenia ich kredytu wliczane i wystarczał kredyt dwóch pozostałych podpisów, lubo wysokość kredytu tylko według ogólnych norm maksymalnych była ustanowioną; to odstąpienie od tego systemu tembardziej jest obecnie wszelkiego uzasadnienia pozbawione, skoro kredyt tylko takim firmom udzielanym bywa, których zdolność kredytowa specjalnie oszacowaną została. Tak samo trudnoby znaleźć uzasadnienie, dlaczego teraz po ścisłem oznaczeniu zaufania kredytowego każdej firmy, podpis na rimessie ma więcej żyrantowi szkodzić jak przedtem, gdy o jego specjalnych stosunkach bliższych wiadomości wcale nie było.

Jak wielkiej jednak doniosłości jest to ostatnie ograniczenie, można najlepiej ztąd poznać, jeżeli się zważy, że w ubiegłym roku z całej dotacji tutejszej filji na eskont wekslowy wynoszący 1.800.000 złr. suma 300,000 złr. użytą była na eskont rimess. Kredyt na rimessy zużywa więc już teraz szóstą część całej eskontowej dotacji; oczywista więc, że wliczanie podpisów na rimessach do obciążenia kredytu nie znaczy nic innego, jak tylko redukcję dotychczasowych kredytów o 6tą część. Że tak się rzecz ma, pokazuje się najwyraźniej z tej okoliczności, że szan. dyrekcja wydała równocześnie tutejszej filji polecenie, ażeby z dotychczasowej dotacji eskontowej sumę 300,000 złr. najdalej do końca marca b. r. do Wiednia odesłała. Rozporządzenie to brzmi nie do uwierzenia, jeżeli się zważy, że szan. dyrekcja właśnie w ostatnich czasach na skutek domagania się tutejszego stanu kupieckiego, oraz przedstawień krak. izby handlowej i kupieckiej zamiast żądanego zgodnie podwyższenia dotacji tutejszej filji o 500,000 złr. tylko jako tymczasowe podwyższenie 300.000 złr. przyzwoliła. Oczywiście więc nagłe wycofanie tej, za niedostateczną uznanej sumy 300,000 złr. z obrotów, które właśnie reflektując na ten nowy kredyt niezmiernie wzrosły, musiałoby placowi naszemu srogi zadać cios. Z tem większym też naciskiem, musiałby krakowski stan kupiecki zastrzedz się przeciwko temu, gdyby w celu wycofania tej sumy 300,000 złr. obrót w rimessach miał zostać utrudniony. Natura bowiem tych gałęzi handlu, które na naszym placu do szczególnego znaczenia wzrosły, wielorakie związki utrzymywane z zagranicznemi placami, mianowicie wskutek handlu zbożowego i kolonialnego, przynoszą to z sobą, że obrot rimess w Krakowie z każdym rokiem coraz większe przybiera rozmiary.

Byłoby to więc istotnem podkopaniem Krakowa, jako placu handlowego, gdyby szan. dyrekcja właśnie pod względem rimess tak dotkliwe restrykcje zaprowadzić chciała.

Do tych uciążliwości przybyło w ostatnim czasie jeszcze rozporządzenie, które obrót interesów na tutejszym placu nieochybnie ubezwładnićby musiało. — Wiadomo nam bowiem, że szan. dyrekcja kredyta osobiste, ustanowione w drodze oszacowania przez komitet cenzorów krakowskiej filji, poddała bardzo znacznej restrykcji. Podpisani nie mogą zataić, że to postąpienie szan. dyrekcji wywołało w całym stanie kupieckim naszego miasta, najprzykrzejsze zdziwienie. Napróżno szukamy przyczyn, którebу tak niespodziewane postąpienie spowodować mogły. Nie można przypuścić, żeby na to wpływały względy na toczące się między obu połowami państwa rokowania, co do przyszłego ustroju banku narodowego; gdyż to przecież nie mogłoby szan. dyrekcji skłaniać do ścieśnienia udzielania kredytu dla tutejszej połowy państwa, przez co by potwierdzonem być mogło owe mniemanie, jakoby punkt ciężkości obrotów, a tem samem i uprawnienie do większego kredytu, znajdowało się w tamtej połowie państwa. Również nie można przypuścić, iżby san. Dyrekcja rozpoczęła ograniczenie kredytu w krajach koronnych przedlitawskich w tym celu, ażeby tem więcej uprawnić przeprowadzenie tegoż samego postępowania w prowincjach węgierskich. Musielibyśmy bowiem głęboko nadtem ubolewać, że dobro naszego stanu kupieckiego, ma być oddanem na ofiarę dla tak odległych względów.

Zkądinąd też taka restrykcja w udzieleniu kredytu, nie może znaleźć najmniejszego nawet usprawiedliwienia w obecnem, ogólnem położeniu finansowem.

Możnaby jeszcze pojąć, gdyby takie ograniczenie nastało w epoce, w któejby spekulacja w efektach, płodach i wyrobach była szczególnie rozległą, w którejby kwitły daleko sięgające operacje handlowe, kiedyby przeto, przestroga przed zbyt wielkiem napięciem struny kredytowej, leżała w interesie zdrowego obrotu. Ale obecne ograniczenie nastaje przeciwnie w chwili, kiedy w handlu i obrotach panuje zupełna stagnacja, kiedy przeto wszyscy, z natury rzeczy, kredyt swój do najniezbędniejszej potrzeby ograniczają. Restrykcja więc w takim czasie spadająca musi przeciąć ostatni nerw całego handlu. (Dokoń. nast.)

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Wybory do rady miejskiej. Dziś o godz. 11. przedpołudniem odbędzie się posiedzenie komitetu ściślejszego w celu ułożenia listy kandydatów do rady miejskiej.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 6. wieczorem. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy budżetowej.

Na kolei Karola Ludwika zdarzył się wczoraj wypadek. Na stacji Chorośnica wyskoczył z szyn pociąg ciężarowy nr. 16 przyczem hamownik Duczyński został zabity. Dyrekcja ruchu donosi o tym wypadku: „Dziś w nocy przy wyjeżdżaniu pociągu towarowego nr. 15 z stacji Chorośnica przerwały się łańcuchy między dwoma wagonami w środku pociągu, przezco pociąg rozdzielony został na dwie części. Pierwsza część posunęła się naprzód przez zwrotnię wyjazdową, gdzie ją dopędziła druga część wagonów uderzając w nią silnie. Wskutek tego uderzenia wyskoczyły cztery wagony z szyn, przy czem jeden z hamowników przytłoczony został na śmierć. Aż do usunięcia wykolejonych wagonów wstrzymany został pociąg pospieszny w Mościskach, przez co spóźnił się o 3 godziny i 15 minut.“ W skutek tego wypadku spóźnił się wczorajszy pociąg pospieszny z Wiednia, gdyż potrzeba było wysłać ze Lwowa osobny pociąg do Chorośnicy po podróżnych i pocztę.

Mianowania. Krajowa rada szkolna zamianowała nauczyciela Karola Pawlenicza w Dublanach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Felsztynie, tymczasowego nauczyciela Juljusza Makołońskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Krzywczu, i tymczasowego nauczyciela Izydora Trembickiego rzeczywistym nauczycielem drugiej szkoły etatowej męzkiej w Kołomyi.

Z powodu pożaru w Skolem otrzymujemy następujące pismo:

Świetna redakcjo! W nocy z dnia 9 na 10 stycznia 1877 zniszczył pożar w miasteczku i wsi Skole 49 domostw, wyrządziwszy szkodę około 20 tysięcy złr. i zostawiwszy kilkadziesiąt rodzin bez przytułku i mienia. Wybrany do zbierania składek na pogorzelców komitet, zwraca się niniejszem do szlachetnych serc mieszkańców naszego kraju z prośbą, o nadsełanie choćby najmniejszych datków na nasze ręce. Zarazem upraszamy redakcje wszystkich dzienników krajowych o powtórzenie niniejszej odezwy. Skole 16 stycznia 1877. Komitet. Alfred Schmatend, Jan Jachimowicz.

Zmarli. W sobotę umarł w Wiedniu hr. Feliks Morski, kawaler orderu Leopolda, właściciel Latoszyna i Brzezinek w powiecie dębickim. Ożeniony z Stefanją Leśniowską, był on synem Jana i Leopoldyny z Urbańskich.

— Przedwczoraj popołudniu umarł w Krakowie Ignacy Szarzyński, były oficer Krakusów z 1831 r. Przez długie lata był naczelnikiem górnictwa wolnego okręgu Krakowa, a ostatniemi czasy utrzymywał biuro posługaczy publicznych.

Czerniajew przybył 17 b. m. do Paryża. Po drodze odwiedzał bardzo pilnie restauracje kolejowe i imponował narodom olbrzymim swym apetytem i pragnieniem.

Obraz Siemiradzkiego wysłany będzie z Berlina na wystawę do Petersburga i do Warszawy, a ztamtąd dopiero przybędzie do Lwowa.

Primadonna operetki krakowskiej pani Kaliksta Cwiklińska (Bałucka) jest jak donosi „Kur. Krak.“ od dłuższego czasu złożona ciężką chorobą.

Sylwetka amerykańska. W San Francisco bawi wiedeńska orkiestra dam, która obok artystycznej wziętości cieszy się jeszcze nieco romantycznym polorem. Przed kilku laty rzucił grono codziennych przyjaciół w Bostonie syn miljonera Hadley i nikł bez wieści. Ponieważ za wykrycie jego miejsca pobytu wyznaczoną była wielka nagroda, przeto śledziła za nim policja po wszystkich krajach. Muzykalny jego talent i dziewczęca powierzchowność zwróciły uwagę jednego z tamtejszych ajentów policyjnych na pierwszy ślad poszukiwań; młody bohater przebrany był w suknie damskie jako pierwszy skrzypek artystycznej trupy. Poznano go wnet i uwięziono. Atoli po jego stronie było prawo, mocą którego dramatycznym i muzykalnym artystom wolno używać ubioru płci drugiej, a nadto zdołał dowieść, że od sześciu tygodni jest pełnoletnim. Organom policyjnym nie pozostało więc nic innego jak donieść o tem ojcu telegraficznie i spodziewać się przyrzeczonej nagrody. Obecnie pokazało się, że nie tyle zapał dla sztuki skłonił młodego bankiera do zmiany zawodu, ile zapamiętała miłość ku jednej z artystek przywiązała go do koczującego grona muzykantek.

Szalona burza panująca od 2 tygodni w kanale la Manche, zerwała drut telegraficzny, łączący brzegi Kornwalji z wyspami Svolingue. Przez kilka dni stróże latarni morskiej, znajdującej się na skale Bishofs-rock, byli zupełnie pozbawieni komunikacji z lądem. W poniedziałek 8 stycznia wywiesili sygnał rozpaczy i trwogi, że już nic jeść nie mają i że grozi im śmierć głodowa. We wtorek łódź „Trynity“ starała się zbliżyć pod latarnię, lecz nadludzkie usiłowania, rozbijały się o wściekłość burzy. Nareszcie po kilku godzinach tej wściekłej walki z żywiołami, przy pomocy lin i kotwic, udało się zasilić żywnością nieszczęsnych stróżów.

Przemysł złodziejski w Ameryce. Dziennik „New-York-Comercial Advertiser“ donosi o nowym przemyśle, świadczącym o wysokiem zepsuciu tamtejszego społeczeństwa. Tym nowym przemysłem są wyroby narzędzi dla złodziei, zacząwszy od eleganckich nożyczek do obcinania dewizek i kieszeni, a skończywszy na najwięcej skomplikowanych wytrychach. Największe takie fabryki znajdują się w Nowym-Yorku, Filadelfji i w zachodnich miastach Stanów Zjednoczonych, a wszystkie pracują z wielkiem powodzeniem. Właściciele takich fabryk należą do osób zajmujących ważne stanowiska w społeczeństwie. Fabryki, dla uniknienia zakazu, pracują w wzajemnem porozumieniu w ten sposób, że każda z nich wyrabia tylko pewne części narzędzi, które nabywca łatwo sam zestawić może. Kompletne kolekcje narzędzi złodziejskich kosztują od 200 do 400 dolarów.

Myć się nie potrzeba. W pewnem niemieckiem fachowo medycznem czasopiśmie zamieścił prof. Hebra — znakomitość na tem polu — rozprawę w której dowodzi, iż mycie się jest dla człowieka rzeczą zupełnie zbędną. Tysiące i tysiące ludzi żyło zdrowo i wesoło, nie myjąc się przez cało życie. Mylnem też jest twierdzenie, jakoby codzienne mycie przyczyniało się do zdrowia lub strzegło od chorób; odwrotnie — właśnie ztąd powstawały choroby. — Wobec tej teorji z trudnością przyjdzie ostać się twierdzeniu Liebiga, że miarą cywilizacji pewnego narodu jest ilość spożytego mydła. Atoli musimy na pociechę fabrykantów mydła zauważyć, że tenże profesor ignoruje możliwość zaziębienia się w teorji, a mimo to w praktyce odziewa się w najpyszniejsze futro. Zdaje się więc, że i teorji niemycia się nie trzeba brać zbyt na serjo.

Kronika policyjna.

— W czwartek uwięziła policja Katarzynę S. żonę piekarza pod l. 22 przy ulicy Szpitalnej zamieszkałą z powodu doniesienia lekarza dra Gottlieba. Dziecko jej bowiem czteroletnie zachorowało niebezpiecznie skutkiem częstego bicia przez własną matkę, co wszyscy domownicy poświadczyli. Matkę wyrodną oddano do sądu.

— Złodziei, którzy zeszłego piątku wieczór skradli Libermanowi kupcowi z Uhnowa z wozu na Krakowskiem 72 kilogramów mydła i świec, wykryła i aresztowała wczoraj policja w osobach karanych już sądownie izraelitów. Są nimi Izaak Zabak i Hersz Rosental. Aresztowani nie chcą wyznać gdzie przechowali skradzione rzeczy.

— Kłopot złodzieja. Na ulicy Żółkiewskiej znajduje się dom, który obecnie wskutek nakazu urzędu budowniczego rozbierają. Wczoraj z rana przechodziła tamtędy partja

złodziei z Brygidek na robotę. Jeden ze złodziei, widząc walący się dom, zbladł i po chwili poprosił dozorcę „na słówko" i odkrył mu, że przed kilku laty schował w tym domu skradzione 2,400 złr. Dozorca posłał natychmiast po komisję, przybył komisarz policji p. Meidinger, zaczęto szukać i znaleziono rzeczywiście w śmieciu i rumowisku pugilares, a w nim 24 banknotów po 100 złr.

Sprawozdanie

komitetu nieustającego fundacji imienia Karola Szaynochy z czynności podjętych w sprawach fundacji, za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1876.

Według ogłoszenia z dnia 9 stycznia 1876, składały majątek fundacji imienia Karola Szaynochy z końcem roku 1875 następujące efekta:

1. Trzydzieści i jedna (31) 5% obligacyj pierwszeństwa kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej po 300 złr. w. a. w srebrze z kuponami od 1 listopada 1875 bieżącemi.
2. Suma dwatysiące sześćset (2.600) złr. w. a. w 6% obligacjach pożyczki krajowej z r. 1873 z kuponami od 1 listopada 1875 bieżącemi.
3. Suma dwanaście tysięcy trzysta (12.300) złr. w. a. w 6% listach zastawnych galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego, z kuponami od 1 września 1875 bieżącemi.
4. Suma ośmset (800) złr. m. k. w 5% obligacjach indemnizacyjnych lwowskiego okręgu, z kuponami od 1 listopada 1875 bieżącemi.
5. Suma stupięćdziesięciu (150) złr. m. k. w 5% obligacjach indemnizacyjnych okręgu krakowskiego, z kuponami od 1 listopada 1875 bieżącemi.
6. Suma trzysta (300) złr. w. a. w 4% listach zastawnych gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego, z kuponami od 1 lipca 1875 bieżącemi; wreszcie
7. dwie książeczki kasy oszczędności z procentem obliczonym po dzień 1 stycznia 1876, a mianowicie: nr. 4.086 na 26 złr. 17 cent. i nr. 6.744 na 11 złr. 48 cent.

Zmiany, jakie w majątku fundacji zaszły w ciągu r. 1876 są następujące:

Na podstawie uchwały komitetu nieustającego z dnia 19 listopada 1876 spieniężono:

a) Wszystkie obligacje indemnizacyjne w łącznej imiennej wartości 950 złr. m. k. po kursie 83% za 788 złr. 50 ct., czyli razem z kuponami bieżącemi za 791 złr. 49 ct.

Za gotówkę ztąd uzyskaną zakupiono 6% listy hipoteczne w imiennej wartości 900 złr., a mianowicie: Ser. C. nr. 2.342 na 500 złr., Ser. B. nr. 7.927 na 300 złr. i Ser. A. nr. 8095 na 100 złr.

Za takowe zapłacono po kursie 86 złr. 50 cent. kwotę 778 złr. 50 cent., czyli łącznie z kuponami od 1 września 1876 bieżącemi 791 złr. 10 cent., tak, że pozostało jeszcze do dyspozycji 39 ct.

Dalej spieniężono

b) 4%we listy zastawne towarzystwa kredytowego ziemskiego opiewające na 300 złr. po kursie 77 złr. 25 cent. i otrzymano za takowe, po straceniu wartości zatrzymanych na rzecz fundacji, kuponów bieżących (za 11 dni 37 ct.) kwotę 231 złr. 38 ct.

Za tę gotówkę, do której dodano 6 złr. za zatrzymane kupony, pozostałe z poprzedniego zakupna 39 cent., tudzież z książeczki kasy oszczędności nr. 6.744 kwotę 25 złr. 68 cent., czyli łącznie za 263 złr. 45 ct. zakupiono 6%wy list hipoteczny Ser. B. nr. 8.741 na 300 złr., zapłaciwszy po kursie 86% za kapitał 258 złr., zaś za kupon od 1go września 1876 bieżący 5 złr. 45 cent.

Nakoniec spieniężono dnia 1 maja 1876:

c) Książeczkę kasy oszczędności nr. 4.086 za 26 złr. 56 cent., a dodawszy z książeczki nr. 6.744 kwotę 29 złr. 76 ct. zaś z dochodów bieżących, przeznaczonych na pomnożenie majątku zakładowego 31 złr. 43 cent. zakupiono za łączną kwotę 87 złr. 75 cent. 6% list hipoteczny Ser. A. nr. 13.438 na 100 złr. z kuponami od 1 marca 1876 bieżącemi.

Do książeczki kasy oszczędności nr. 6.744, która z początkiem roku opiewała na 11 złr. 48 cent., dołożono w ciągu roku 1876 z dochodów bieżących 296 złr. 64 cent., tak, że książeczka ta mieściła w sobie łącznie 308 złr. 12 cent. Wyjęto zaś z takowej na opłacenie należytości rządowej 189 złr. 60 cent., dalej na zakupno przytoczone wyżej pod b) 25 złr. 68 cent., wreszcie na zakupno podane pod c) 29 złr. 76 cent. Łącznie więc wyjęto z tej książeczki 245 złr. 4 cent.; takowa opiewa zatem ostatecznie na 63 złr. 8 ct., czyli z prowizją obliczoną po dzień 1 stycznia 1877 na 65 złr. 80 ct.

W porównaniu z zapasem 37 złr. 65 cent., jaki w kasie oszczędności ulokowany był z początkiem roku 1876 na dwóch książeczkach wyżej poszczególnionych przyrosło w kasie oszczędności z wkładek roku 1876 wraz z prowizją 28 złr. 15 cent.

Ponieważ podług tego, co wyżej przytoczono, ubyło w majątku fundacji w ciągu r. 1876:

1) w obligacjach indemnizacyjnych . . . . . 950 złr.
2) w 4%wych listach zastawnych towarzystwa kredytowego . . . 300 „
czyli łącznie . 1250 złr.

przyrosło zaś:

α) w listach hipotecznych 6%wych . . . . . 1300 złr.
β) w kasie oszczędności . 28 „ 15 ct.
czyli razem . . 1328 złr. 15 ct.

przeto powiększył się majątek fundacji w ciągu r. 1876 w imiennej wartości o 78 złr. 15 cent. i wynosił z końcem grudnia tegoż roku ogółem 25.565 złr. 80 cent. w efektach imiennej wartości.

Ponieważ spieniężone w roku 1876 efekta przynosiły rocznego dochodu 56 złr. 88 cent., zaś zakupione w tymże czasie listy hipoteczne dają 78 złr. rocznie, przeto podniosły się stałe dochody fundacji na rok bieżący 1877 o 21 złr. 12 centów w. a.

W ciągu roku 1876 miała fundacja następujące dochody rzeczywiste:

1) z kuponów płatnych 1go marca 1876 od sumy 12.300 zł. w 6%wych listach hipotecznych . 369 zł. — ct.
2) z kuponów płatnych 1 września 1876 od sumy 12.400 złr. w 6% listach hipotecznych . 372 „ — „
3) z kuponów płatnych 1 stycznia i 1 lipca 1876 od 4%wych listów zastawnych towarzystwa kredytowego na 300 zł. 12 „ — „
4) z kuponów płatnych 1 maja od 31 obligacyj pierwszeństwa kolei czerniowieckiej po 6 zł. 70 ct. w srebrze, czyli według kursu po 103⅞% 213 „ 93 „
5) z kuponów płatnych 1 listopada od tych samych efektów, według kursu 104·50% . . 217 „ 4 „
6) z kuponów płatnych 1 maja i 1 listopada od 2.600 złr. w obligacjach pożyczki krajowej . 156 „ — „
7) z kuponów płatnych 1 maja i 1 listopada od 950 złr. m. k. w obligacjach indemnizacyjnych . 44 „ 88 „

Razem więc było dochodów . 1384 zł. 85 ct

Z tego wydano:

1) Na lokację celem pomnożenia majątku zakładowego 10% dochodu . . . . 138 zł. 47 ct.
2) Na zaspokojenie siódmej raty należytości rządowej . . . . 189 „ 60 „
3) Wypłacono Wnej Szaynochowej . . . . 1056 „ 08 „
4) Na ostemplowanie podania w sprawie loterji, celem spieniężenia obrazu „Łokietek" . — „ 50 „
5) Na opłatę pocztową w sprawie ogłoszenia sprawozdania . . . — „ 20 „

Razem jak wyżej 1384 zł. 85 ct.

Dla objaśnienia pozycji 1 wydatków dodaje się, że przeznaczone na pomnożenie majątku zakładowego 10% ogólnego dochodu, potrącano na ten cel i fruktyfikowano w miarę wpływających dochodów. Drobniejsze kwoty lokowano na razie w kasie oszczędności na książeczkę Nr. 6744, dopóki nowe wpływy i nagromadzone zapasy nie pozwoliły zakupić papierów lokacyjnych. I tak użyto (jak świadczą zamieszczone wyżej ustępy b) i c), na zakupno listu hipotecznego Ser. B. Nr. 8741 z książeczki kasy oszczędności Nr. 6744 kwoty . . 25 zł. 68 ct.
na zakupno takiegoż listu Ser. A. Nr. 13438 w gotówce 31 „ 43 „
zaś z tej samej książeczki kasy oszczędności . . . 29 „ 76 „
czyli łącznie . 86 zł. 87 ct.
Dodany do tego teraźniejszy zapas na tejże książeczce (bez prowizji) . . 63 „ 08 „
czyni razem . 149 zł. 95 ct.
Jeżeli zaś z kwoty tej potrącimy zapas, który z początkiem r. 1876 znajdował się na tej książeczce, to jest: . . . . 11 „ 48 „
to otrzymamy . 138 zł. 47 ct.

t. j. kwotę, jaka według pozycji 1 wydatków na pomnożenie majątku zakładowego przeznaczoną była, a według powyższego zestawienia rzeczywiście na ten cel użytą została.

W celu spieniężenia należącego do majątku fundacji obrazu olejnego „Władysław Łokietek wśród włościan" pędzla Wgo Wojciecha Gersona, postarał się komitet o pozwolenie urządzenia loterji, którаby w przybliżeniu przyniosła tyle, ile wynosi wartość tego obrazu, ofiarowanego przez samego artystę na rzecz fundacji.

Zezwolenie władzy właśnie udzielone zostało, a bliższe szczegóły co do loterji ogłoszone będą w pismach publicznych już w najbliższym czasie.

W łonie komitetu nieustającego fundacji imienia Karola Szaynochy zaszły w ciągu r. 1876 zmiany, które niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości w myśl przepisu §. 15 aktu fundacyjnego.

I tak, utracił komitet jednego z najgorliwszych członków swoich w osobie śp. Augusta Bielowskiego, którego miejsce w komitecie zajął, w myśl przepisów aktu fundacyjnego, dotychczasowy zastępca jego, Wny dr. Wojciech Urbański, bibljotekarz uniwersytetu lwowskiego. Zastępcą tego ostatniego wybrano Wgo dr. Wojciecha Kętrzyńskiego, dyrektora zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

W miejsce Wgo Maurycego Kraińskiego, który w komitecie był zastępcą JO. księcia Leona Sapiehy, a przesiedliwszy się ze Lwowa, tem samem w myśl postanowień listu fundacyjnego, zaprzestał należeć do komitetu, zaproszono na zastępcę Wgo Józefa Pajączkowskiego, dyrektora towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Wyborów powyższych dokonano na posiedzeniu z dnia 19. listopada 1876, zaś dnia 7. b. m. zaproszono do komitetu Wgo dr. Zygmunta Węclewskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego, a to w miejsce śp. dr. Fryderyka Skobla, który w komitecie był zastępcą Wgo dr. Józefa Majera.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, komitet nieustający pozwala sobie przypomnąć szanownej publiczności, że fundacja ta przeznaczoną jest na wsparcia dla zubożałych a zasłużonych literatów, a przedewszystkiem na utrzymanie rodziny śp. Karola Szajnochy.

Datki dla fundacji przyjmuje Wny Oktaw Pietruski, zastępca marszałka w wydziale krajowym, a nazwiska dawców podane będą do publicznej wiadomości.

We Lwowie dnia 7. stycznia 1877.

Zastępca prezesa:
Pietruski.

Ostatnie wiadomości.

Punkta, które w projekcie ustawy kwaterunkowej, o której wspominaliśmy wczoraj, będą przedmiotem dyskusji, są następujące: 1) Zasadniczy podział wszystkich potrzeb kwaterunkowych na takie, które mają obciążać budżet wspólny, i na takie, które mają obciążać kraje i gminy. 2) Rozdział wydatków na cały szereg lat. 3) Użycie i przeznaczenie dawniejszych przedmiotów skarbowych. 4) Utworzenie powiatów konkurencyjnych celem dostawy wszystkich potrzeb pomieszczenia i rozłożenie dotyczących ciężarów. 5) Zamiana zwykłych kwaterunków w naturze na zobowiązanie do budowy stałych koszar. 6) Podwyższenie opłaty. 7) Pomaganie powiatom konkurencyjnym do budowy koszar. 8) Podwyższenie czynszu za kwatery oficerskie i rewizja taryfy czynszowej. 9) Przepisy o placach na ćwiczenia wojskowe. 10) Nowa klasyfikacja gmin.

Zwracamy uwagę na telegram stambulski. Podobne objawy bywają zwykle zapowiedzią bardzo stanowczych wypadków.

W Warszawie krążą pogłoski, że z pewnością przywrócony zostanie w Kongresówce język polski w szkole i w sądach, i że deportowani wskutek wypadków r. 1863 zostaną ułaskawieni.

„Russkij Mir" podnosi fakt, że znaczna część dzienników petersburgskich zostaje na żołdzie — tureckim! Za opłatą drukują one korespondencje, telegramy i artykuły, nadsyłane im z tureckiej ambasady. „Russkij Mir" utrzymuje, że w archiwum poselstwa tureckiego znajdują się numera gazet, w których „honorowane" w ten sposób artykuły zamieszczone zostały, jakoteż pokwitowania redaktorów z otrzymanych kubanów. Nie źle to świadczy o stanie moralnym rosyjskiego dziennikarstwa.

Stan zdrowia W. ks. Mikołaja pogorszył się tak dalece, że w Petersburgu zastanawiają się już nad wyborem jego następcy. „Pol. Corr." dowiaduje się z Petersburga, że głównym wodzem zostać ma jenerał Milutyn, Güldenstabbe albo książę Barjatyński.

„Pester Lloyd" donosi, że rodzice akademików węgierskich, którzy wyjechali do Stambułu, z obawy, ażeby przy powrocie tej deputacji nie powtórzyły się w Trjeście nieprzyjazne demonstracje, wystosowali prośbę do rządu węgierskiego o wstawienie się u austrjackiego ministra spraw wewnętrznych i wyjednanie stosownych zarządzeń.

Sejm szwedzki został otwarty dnia 17. b. m. Mowa tronowa zapowiada przedłożenie ustawy o rozszerzeniu obowiązku służby wojskowej i ćwiczeń wojskowych, która ma służyć za podstawę nowej ustawy wojskowej; dalej przedłożenie ustaw o zniżeniu podatku gruntowego, o funduszach na flotę i o ochronie własności literackiej. Hr. Hennig Hamilton wybrany prezesem Izby pierwszej.

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Stambuł 19. stycznia. W wielkiej radzie wzięło udział 200 najwyższych dostojników, między którymi znajdowało się 60 chrześcjan. Po odczytaniu wywodu, wypracowanego przez komisję wstępną, wyłuszczającego spór z europejskiemi mocarstwami od początku powstania i zestawiającego wszystkie propozycje mocarstw, zabrał głos Midhat basza i rozwijał kontrpropozycje tureckie, podnosząc ustępstwa, jakie Porta poczyniła w celu pojednawczym. Następnie scharakteryzował Midhat basza groźne położenie, odmalował grozę wojny i położył nacisk na niepomyślny stan finansów tureckich, poczem złożył w ręce zgromadzenia decyzję w tak trudnej sytuacji. Naczelnicy kościoła greckiego i ormiańskiego pierwsi oświadczyli się za odrzuceniem propozycyj mocarstw. Następnie wielka rada odrzuciła jednogłośnie żądania europejskie — wołając z zapałem: „Raczej śmierć niż hańba!" Wtedy zapytał Midhat basza, czyli mimo odrzucenia żądań ma konferować dalej z pełnomocnikami mocarstw w sprawie odrzuconych propozycyj? Na to odpowiedziała rada przecząco i oświadczyła, że tylko na podstawie kontrpropozycyj tureckich mogłyby się dalej toczyć rokowania.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 19 stycznia

Akcje Kredytowe	141·50	Akcje kol. K.-L.	206 —
„ Anglo-A.B.	78·—	„ „ Połud.	75 25
„ Unionbank	—·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: ——.

Wiedeń, dn. 19 stycznia 2 godz. 20 min.

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	·—
„ węgier. kredyt.	111 75	Galic. Indemniz.	83 25
„ anglo-austr. B.	77 50	1864 Losy	134 50
„ Unionbank	63 75	Franco-H.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	206 —	Verkehrsbank	78·—
„ „ północnej	181 25	Tureckie losy	17·50
„ „ południowej	74 —	Baubank	—·—
„ „ alföldskiej	94 50	Staatsbahn	242·50
„ „ Elżbiety	139 —	Bankverein	—·—
„ „ lwow.-czern.	108 50	Wiener Bauver.	1 56
„ „ węg. półn.	—·—	Węgierskie losy	73 25
„ „ Rudolfa	103 —	Marki niem.	61.60
Wiener Baugesell.	10·—		

Usposob.: ——

Paryż. 3% renta 71·60; Lombardy 156·—

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	251 50	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	231 —	Kolej rumuńska	14.50
Lombardy	123 —	Austr. banknoty	161 90
Galicyjskie	84 20	Usposob.: —	

Telegramy zbożowe. Wiedeń 19 stycznia. Okowita 33 00—. Buda-Peszt. Pszenica 12 75 — 12·80. Pszenica na jesień 10 50 10·55 Berlin. Pszenica na kwiecień 228 —, żyto loco 161, żyto na paźdz.-listop. 52·90, okowita loco 54 80. — Szczecin. Pszenica na jesień 227·50 — pszenica na wiosnę 208·— — —·— rzepak 358 — mark.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do Stanisławowa: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociąg mięszany) i o godzinie 5 minut 10 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) w południe o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 50 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 45 w nocy i o godzinie 10 minut 55 rano — o godz. 8 m. 5 wieczór.

Czerniowiec: o godzinie 10 m. 13 w nocy (pospieszny) — o godz. 4 w nocy i o godz. 3 m. 5 popołudniu.

Ze Stryja: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano, godz. 7. m. 10

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct. dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

Lwów, *z Izby handlowej* dnia 19 stycznia.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei galic. Kar.-Ludw. po 200 zł.	205 —	207 50
„ lwowsko-czern. „ 200 „	108 · ·	110 —
Banku hipoteczn. galic. „ 200 „	211 50	215 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	211 —	215 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83 15	84 —
„ „ „ 4% „	76 75	77 75
„ „ „ 5% „	83 15	84 —
Banku hipoteczn. gal. 6%	86 35	87 35
Galic. zakł. kred. włośc. 6%	91 50	93 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat.	90 —	91 10
Towarz. kred. miejsk. 6%we losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	83 25	84 25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6%	89 50	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	20 75	22 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 82	5 94
„ cesarski	5 88	6 00
20-frankówka	9 95	10 6
Półimperjał rosyjski	1010	1030
Rubel rosyjski srebrny	1 72	1 82
„ „ papierowy	1 54	1 56
100 marek niemieckich	61 20	62 30
Srebro	115 —	117 —
Wiedeń. 17 stycznia.		
5% zjedn. dług państw. bankn.	61 75	61 90
„ „ „ „ srebrem	68 15	68 30
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	73 60	74 10
„ „ „ galicyjskie	83 50	84
„ „ „ bukowińskie	81 —	82 —
„ „ „ siedmiogrodzkie	71 50	72 —
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	99 50	100 —
Listy zastawne.		
% Banku narod. listy	96 60	96 80
% galicyjskie	76 50	77 —
% „	83 —	85 —
„ galic. zakł. kred. włość.	91 60	92 90

	dają	żądają
Tow. kred. miej. 6% w 151	81 —	82 —
6% Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7% „ „ „ 20	97 —	98 —
6% „ „ „ 36	86 75	87 50
5½ sr. „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	80 —
5% zakł. kredyt. austr.	105 75	106 25
5% zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5% Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 50
6% Banku galic. hipot.	86 25	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	284 —	286 —
„ „ „ 1854	107 50	108 —
„ „ „ 1860	112 75	113 25
1/5 los. pożyczki aus. pań. z r. 1860	120 50	121 50
Losy pożyczki z r. 1864	135 25	135 50
„ prem. pożyczki węg.	73 25	73 50
„ Comorente	21 75	22 25
„ kredytowe	162 —	162 50
„ żeglugi par. na Dunaju	95 —	96 —
„ księcia Salm	— —	— —
„ „ Palffy	32 75	33 25
„ „ Klary	35 25	36 50
„ h. St. Genois	39 —	39 50
„ miasta Budy	33 50	33 75
„ Windischgraetz	27 —	28 —
„ hr. Waldstein	26 —	27 —
„ hr. Keglevich	14 50	15 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	17 75	18 —
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	819 —	821 —
Zakładu kredytowego	143 30	143 60
Żeglugi parowej na Dunaju	344 —	346 —
Kolei północnej Ferdynanda	1815	1820
„ rządowej fr. a.	245 —	246 —
„ zachod. c. Elżbiety	139 —	139 50
„ południowej	77 —	76 50
„ galicyjskiej	207 25	207 50
„ czerniowieckiej	108 50	109 50
„ Albrechta	33 —	34 —
„ węg. półn.-wschodn.	88 50	89 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	103 50	104 —
„ Alföldsko-Finmańsk.	94 —	— —
„ koszycko-Bogumił.	85 50	85 75
„ siedmiogrodzkiej	73 50	74 50

	dają	żądają
Kolei cisańskiej	157 —	158 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austrjack. półn.-zach.	118 50	119 —
„ Franciszka-Józefa	124 50	125 —
Banku anglo-austrjackiego	78 25	78 75
Zakładu kredytowego węgierskiego	113 —	113 25
Banku franko-austrjackiego	9 —	9 50
„ franko-węgierskiego	—	— —
„ Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	78	79 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	65 25	65 50
„ państwowej 500 fr.	155 —	156 —
Emisja z r. 1867	147 —	147 50
„ południowej 500 fr.	114 —	114 50
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 75	100 25
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 50	96 —
„ „ „ w srebrze 5%	105 —	105 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 50	87 50
5% w srebrze	91 —	92 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w. a. w srebrze 5% za 100 złr.	100 —	— —
Emisja II.	97 50	98 —
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100)	77 25	77 75
Emisja z r. 1867	77 50	78 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a. w srebrze 2% za 100 złr.	60 25	60 50
	75 —	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. zel. po 300 złr.	86 —	86 50
Waluty.		
Cesarskie korony.	5 93	5 94
„ dukat na wagę	5 94	5 95
Napoleondory	09 98	09 99
Suweryny angielskie	12 55	12 60
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Srebro	116 —	116 10
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 55	61 65

GUZIKI

W największym wyborze i najnowszych fasonach
otrzymał i poleca najtaniej 378 7—30
magazyn towarów drobiazgowych
JÓZEFA BAŁŁABANA
ulica Karola-Ludwika, 3. obok magazynu panów K. i J. Schayerów we Lwowie.

ANTONI MÜLLER

Lwów, ulica Halicka, 17, 380 2—100
poleca na karnawał po najniższej cenie
kapelusze składane (chapeauclaque), cylindry najnowszego fasonu, koszule balowe, kołnierzyki i manszety, krawatki białe i czarne.

KONCESJONOWANE
Biuro stręczeń
J. MOŁODECKIEGO
przy ulicy Hetmańskiej, 4, obok cukierni pp. Gross i Strus i plac Marjacki, 8, we Lwowie.

Ma do polecenia rutynowanych rządców, ekonomów, leśniczych i wszelkich oficjalistów posiadających chlubne i długoletnie świadectwa, na każde zapytanie od byłych ich P. T. Chlebodawców prawdziwą i dobrą rekomendację o nich uzyskać można.

Samoistni rządcy i ekonomi kaucjonować mogą swe posady.

Ma do zarekomendowania uzdolnione guwernantki, guwernerów, bony, panny respektowe, klucznice i t. p.

Dostarcza wszelką służbę rzemieślniczą, kredensową, pałacową, kuchenną, ogrodniczą, stajenną i t. p.

Dostarcza do robót parobków i dziewki.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr i kamienic. 382 1—5

Ważne dla dam.
PROSZEK DAMSKI
nadający płci białość i gładkość,
niezawierający żadnych szkodliwych mineralnych składników
242 poleca 16—24
Apteka Rokera, Lwów.

381 **Ważne dla** 1—3
gospodarzy.
Z powodu niedojścia dzierżawy, jest pod liczbą 384³/₄, ulica Podzamcze we Lwowie do sprzedania całkiem nowa nieużywana żniwiarka „**Champion**“ pod bardzo korzystnemi warunkami.

Dr. K. DĘBICKI
asystent przez lat cztery w krakowskiej klinice chorób skórnych i syfilitycznych po dłuższym pobycie za granicą, osiadł we Lwowie. — Ordynuje popołudniu od **2**-4. — **Mieszka** przy ulicy **Karola-Ludwika, 33.**
372 12—30

Do godziny 12ej rano
mała kawa 8 centów
duża kawa 12 centów
w kawiarni
CZERKAWSKIEGO
251 **ulica Kopernika.** 20—30

Już opaściły prasę
komedyjki konkursowe dla dzieci:
Popławska „Grymaśnica ukarana“ . . . 30 ct.
Mirkowska „Leniwy Staś“ . . . 30 „
Grabowska „Pracowite pszczółki“ . . . 30 „
Popławska „Macocha“ . . . 30 „
Można jeszcze nabyć i dawniej wydane:
Grabowska „Mały nauczyciel“ . . . 30 ct.
Izdebska „Naszyjnik babuni“ . . . 30 „
Porębski „Najlepsze wiązanie“ . . . 30 „
Grabowska „Imieniny mamy“ . . . 20 „
Cena razem za ośm **2 zł.**
232 6—6
Nakładem KSIĘGARNI POLSKIEJ we Lwowie.

Stanisław Płatowski
we Lwowie, plac św. Ducha, 8, poleca swój
MAGAZYN I PRACOWNIĘ SUKIEN MĘSKICH
42 27—30
zaopatrzony towarami zagranicznemi i krajowemi po cenach najumiarkowańszych.

Epilepsję
(padaczkę) leczy listownie lekarz specjalny dr. **Killisch.** Neustadt, Dresden, (Sachsen).
8.000 skutecznie wyleczonych. 175 29—60

M. J. JAKUBOWSKI,
doktor wszech nauk lekarskich.
Ordynuje od 2. do 4. po południu.
Ulica Czarneckiego, 4. piętro I.
40 22-30

Herbata i Rum
w najlepszych gatunkach
jedynie we Lwowie u
Juljusza lub Wilhelma
36 28—28
ADAMA.



Handel towarów żelaznych i pierwszy wyłączny skład naczyń kuchennych pod firmą
TH. & H. SCHEER.
we Lwowie, ulica Teatralna, 1. przy placu Marjackim,
131 45—120
poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych wszelkie narzędzia rolnicze i rzemieślnicze, piece żelazne do opalania węglem i drzewem, krzyże żelazne złocone w ogniu, kuchenki naftowe poprawnej konstrukcji i wszelkie przybory do wycinania piłeczką.

Spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu rolniczego
uwiadamia niniejszem, że wierzytelności swoje oddała do ściągnienia tutejszemu adwokatowi panu dr. **T. Semilskiemu** (plac Marjacki, l. 6, II. piętro), i tam swoje biuro przeniosła — dokąd też P. T. Komitenci, których to dotyczy, dla wyrównania zgłosić się zechcą. Spółka posiada także jeszcze niektóre rolnicze maszyny, które nawet **znacznie poniżej ceny fabrycznej** sprzedawać jest gotową — jako to: kosiarki, siewniki, obsypacze, sieczkarnie, pługi, toczydła i t. p. Maszyny te umieszczone są na składzie maszyn pana **Kajetana Kwaszyńskiego** (Łyczaków za św. Antonim, ulica Słodowa, l. 4) gdzie je nabyć można. 379 2—2



u Arnolda Wernera.
244 9—20

!!! Na karnawał !!!
najtańsze i najgustowniejsze bukiety
BALOWE, RĘCZNE I KOTYLJONOWE
jedynie do nabycia u 383 1—?
Wilhelma Adama
Lwów, plac Marjacki.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem przy ulicy **Karola-Ludwika** w domu p. Stromengera

SALON do golenia, strzyżenia i fryzowania włosów,

który urządziłem dla wygody Szanownej Publiczności z jak największym komfortem.

Tusząc sobie, że dotychczasowe względy będę mógł sobie i nadal zaskarbić.

Z szacunkiem
M. SEGAL.
157 17—?

„KOSMOS“
organ polskiego towarzystwa imienia
„KOPERNIKA,“
wychodzi co miesiąc we Lwowie od stycznia r. b.

Prenumerata półroczna na „*Kosmos*“ wynosi w miejscu **2** złr. **50** ct., z przesyłką pocztową **3** złr.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.
14 (24—?)

Skład główny w księgarni
Wł. Bełzy
we Lwowie w hotelu Żorża.

Zadzierżawiwszy
część fabryki od masy AUGUSTA SCHUMANNA **wykonywane będą** w niej **wszelkie wyroby jak poprzód** pod kierownictwem pana
AUGUSTA SCHUMANNA.

Zaręczając, że poruczone roboty sumiennie i po cenach najumiarkowańszych wykonane zostaną, polecam się P. T. Szanownej Publiczności łaskawym względom z prośbą, by zamówienia adresować raczyła „**M. TOMŻYŃSKI**“ fabryka Augusta Schumanna, **ulica Łyczakowska, l. 5, we Lwowie.**

M. Tomżyński.
365 5—6

Już wyszedł z druku:
„HALICZANIN“
kalendarz na rok 1877
i
NOWOROCZNIK HUMORYSTYCZNY „SZCZUTKA“.

Kalendarz ten powszechnie znany zawiera kilkanaście arkuszy druku i obejmuje w informacyjnej części wszelkie objaśnienia i instrukcje, potrzebne w codziennem życiu.
W Noworoczniku „Szczutka“ znajdą czytelnicy wesołe powiastki, humoreski i ilustracje.
Cena egzemplarza **50** ct. — Tuzin kosztuje **4** złr. **50** ct.
Do nabycia w Administracji „Kroniki Codziennej“ przy ulicy Sobieskiego.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY
i wkładek książeczkowych
galicyjskiego
BANKU KREDYTOWEGO
przy ulicy Wałowej l. 4.
przyjmuje od 1. maja 1874 począwszy wkładki na książeczki oszczędności od jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je
po 6 od sta.
Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia, tudzież udziela
ZALICZKI
na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od jednego złr.
Godziny czynności biurowych:
od 9. do 1. przed południem — od 3. do 5. po południu. 21 (23—?)

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.